Co Tydzień.

No. 24.

Owidiusz.

Sulmona miasto oyczyzną było tego zewszechmiar znakomitego rymotworcy. Rod zacny a maiętni rodzice dali mu sposobność do nabycia za sprawą naycelnieyszych mistrzow tych wszystkich wiadomości, które do dostąpienia pierwszych stopniow były potrzebne. Tyle więc w nauce prawa i krasomowstwie postąpił, iż i u sądow stawał z chwałą, i posiadaiąc sądownicze urzędy, szacunek u współ obywatelow zyskał. Przezwyciężyła wszystkie i zysku i ambicyi względy miłość nauk, a zatym spoczynku. Nie mógł się oprzeć wrodzoney, a porywczey skłonności ku rymotworstwu, do którego (iak wieść niesie) takową od niemowlęctwa miał ochotę, iż mimo zakaz i groźby płynęły z ust iego wiersze, i chcąc przebłagać starszych, gdy obiecywał, iż wierszow składać nie będzie, tęż samę obietnicę niechcąc wierszem obwieścił.

Dostatni w porze wieku, urodziwy, w naywiększey zostaiąc wziętości, obraził Monarchę, i na wygnanie wskazanym został. Daie poznać, i zostawia ku domyśleniu przyczynę nieszczęścia swoiego, gdy mówi, iż nadto widział; a może tai, iż co zoczył wyiawił.

Umarł na wygnaniu blisko morza czarnego; i tamże grób iego znaydować się miał.

Sposob pisania iego wydaie łatwość wierszu, i płodność myśli, ale się z obyczaynością nie zgadza.

Listy Heroin Greckich przełożył Chróściński. Nayszacownieysze pismo iego przemian, Otwinowski dokładnie przetłumaczył, początek się więc tu kładnie:

Przed morzem i przed-ziemią, i przed tym niż było,
Niebo, co potym sobą wszystko obtoczyło,
Jedna postać na świecie była przyrodzenia,
Mieszaniną to zwano: tak bez ułożenia.
Wielkość stała nikczemna, nic prawie inszego,
Nie maiąc w sobie oprócz ciężaru grubego,
A niezgodnych początków w iedno zgromadzonych,
Rzeczy ieszcze nie dobrze z sobą połączonych.
Nigdy ieszcze światłością światu nie służyło,
Słońce, ani Xiężyca rosnącego było.
Widać ieszcze gdy nowe rógi swe odmładza;
Ni ziemia na powietrzu które ią obchadza.
Wisiała, ciężarami odważona swemi,
Ani po długich brzegach ziemi wilgotnemi.
Odnogami, głębokie morze się szerzyło,
Gdzie ziemia tam i morze i powietrze było.
Zaczym ziemia nie stała, woda nie pływała,
Ani powietrza światłość żadna oświecała:
Nic w niczym swego kształtu słusznego nie miało,
Owszem iedno drugiemu ua współ zawadzało,
Bowiem walczyly zimne rzeczy z gorącemi,
W iedney kupie walczyly wilgotne z suchemi.
Z twardemi miękie, lekie z temi co ciężały,
Aż Bóg przyrodzenie lepsze, ten nie mały
Spór rozięło, uczynił podział między niemi,
I kazał się od nieba precz odłączyć ziemi.

Od ziemi znowu wodom, powietrza gęstego,
Na osobny plac uwiódł od nieba iasnego.
Te rzeczy gdy iuż z ciemney wydźwignął gromady,
I po rozprowadzone na różne rozsady,
Zgodnym pokoiem związał, nagle subtelnego,
Wynikła ognista moc nieba zchodzistego
I wysokości sobie osiadła naywyższe,
Powietrze iey lekkością i mieyscem nayblizsze.
Gęścieysza nad te ziemia, i grube wsię wzięła,
Żywioły i swoią ſię ciężkością zniżyła.
W około krążna woda ostatnie zabrała,
Mieysce, i zupełny świat sobą obegnała.
Tak którykolwiek on był z Bogow ułożoną
Kupę posiekł, i ieszcze znowu posieczoną,
Na części porozdzielał; a wprzód przed inszemi,
Nakształt wielkiego krańca zatoczyć się ziemi
Rozkazał, aby równa była z każdey strony,
Potym i morza rozlał, chcąc mieć aby ony,
Zaczęły się nadymać wiatrami rączemi,
I zaraz w krąg oblaney brzegi przydał ziemi.
Przydał stoki ieziora, ługi otworzyste,
Rzeki krzywemi brzegi opasał zchodziste.
Które będąc po różnych mieyscach zrozsadzane,
Częścią bywaią samą ziemią wypiiane,
Częścią w morze wpadaią. A gdy iuż w przestronne
Pole swawolney wody bywaią wniesione,
Miasto rzecznych w morski brzeg biią pędem srogim,
Rozkazał się rozciągnąć i polom chędogim,
I poniżać dolinom: i lasom odmiennym,
Liściem się przyodziać, i wstać górom kamiennym.
A iak dwa pasy z prawey, tyleż z lewey strony
Niebo dzielą, piąty iest gorętszy niż ony.

Tak i ciężar zamkniony, tyląż rozdzieliła
    Liczbą Opatrzność Boża, i tyleż włożyła
Przedziałów i na ziemię z których ten wchodzi
    Środkiem, do mieszkania się nikomu niegodzi.
Dla zbytniego gorąca: dwa śniegi srogiemi
    Okryte są: tyleż ich między dwiema temi.
Zasadził Bóg, gruntownie ie pomiarkowawszy,
    A gorąco i z zimnym na współ pomieszawszy.
Nad tym wisi powietrze, które czym iest lżeysze,
    Nad ciężkość wod i ziemię tym ognia ważnieysze.
Tam i mgłom, tam i chmurom tamże i trwożącym
    Myśli ludzkie, rozkazał stać gromom trzaskącym.
I z piorunami wiatrom zimna przynoszącym:
    A wszakże tym nie zgoła wszędzie na wiszącym
Powietrzu Stwórca świata pozwolił mieszkania:
    Zaledwie ich bowiem sam trzyma, gdy dmuchania
Swoie każdy z nich w różney stronie odprawuie,
    By nie szarpały świata. Taka się znayduie
Niezgoda między bracią. Eurus tam gdzie wstaie
    Jutrzenka, odstąpił i w Nabateyskie kraie,
I do Persow, i do ziem, które pod rannemi
    Samego wschodu leżą, promieńmi iasnemi.
Wieczor zaś i te brzegi co się zachodowym
    Słońcem grzeią, podległy siłom Zefirowym.
Na Tatarskie Ordy i północne dziedziny,
    Straszny natarł Boreas; a znowu krainy
Przeciwne, obłokami od południowego,
    Ustawicznemi mokną Austra zadżdżonego.
Nad temi iasne niebo, i próżne ciężkości
    Założył, niemaiące nic ziemskiey grubości,
Ledwie tak granicami podzielił pewnemi,
    Wszystkie rzerzy, gdy gwiazdy co czasy dawnemi

Przytłoczone pod miąższą kupą się tały,
  Znacznie się na niebiosach wszystkich rozświeciły.
Ażeby wszelkie kraie mieszkanie swe miały,
  Gwiazdy i kształty Bogow niebo odzierżały.
Lsknącym rybom mieszkanie w wodzie się dostało,
  Źwierz, ziemie, ptastwo, lekkie powietrze zabrało
Niedostąwało iednak ieszcze i świętszego,
  Źwierzęcia i wysokiey myśli poiętszego,
Coby insze rządziło w tym się człowiek ziawił,
  Którego lubo to sam Stwórca rzeczy sprawił
Przodek świata łepszego, lub z swego łona,
  Wypuściła go świeża ziemia rozwiedziona.
Nie dawno będąc z niebem wysokim z którego
  Nasienie zatrzymała iak z przyrodzonego,
Którą zmieszawszy z rzeczną syn Japetow wodą,
  Wykształtował z niey obraz podobny urodą.
Wszystko rządzącym Bogom: a co insze swemi
  Oczema na dół patrzą źwierzęta ku ziemi.
Człeku wzniesione lice dał; chcąc aby każdy
  W górę patrzał, i twarz miał prostą kniebie zawżdy.
I tak ziemia co przed tym wielce gruba była,
  I nijakiego w sobie kształtu nie nosiła.
Wszystka dopiero w ten czas będąc przerobiona,
  Jest w nieznaiome kształty ludzi obleczona.

Lukrecyusz.

Ze starożytney i sławney w Rzymie familii Lukrecyuszow pochodził ten rymotworca. Posłany do Aten w młodym wieku, przeiął zdania Epikura, i też same za powrotem wybornem rytmem obwieścił, w księgach o naturze, które w sześciu częściach zamknął.

Dzieło to z rzeczy, które obwieszczą bezbożne wdziękiem i żywością wyrazow, zyskało wziętość i sławę.

W czterdziestym roku wieku życia dokonał za czasow Augusta.

Początek rytmow o naturze takowy:

Matko Eneadczykow ludziom Bogom wdzięczna,
Tobie okrąg słoneczny i droga miesięczna.
I planetow nie zmylne obroty się śmielą,
Przeż ciebie pożądaną zwierz płodu nadzieią
Cieszy się. Burze nagłe przez ciebie się ciszą,
Pączki kwiatkow pękaią, liścia się kołyszą,
I choć się chmur tumany zasępia i ściaśnia,
Czułę twemu spóyrzeniu niebo się wyiaśnia.

L u k a n.

Synowcem był Seneki, rodem Hiszpan, z miasta Korduby, sprowadzony od stryia do Rzymu, przyzwoite stanowi ćwiczenia maiąc, tyle z niego zyskał, iż do wielkiey wziętości doszedł. Wzgląd który dla mistrza swego miał Neron, synowca w towarzystwie iego umieścił, gdy więc rządy państwa obiął, wzniosł Lukana na stopnie urzędnicze, i dostoynością Augura ozdobił. Nagłe dworskiey koleii zwroty pokazały się na nim, niewstrzymany w zapędach żądz swoich Nero, chciwy nawet w kunsztach i nauce pierszeństwa, powziął zazdrość przeciw Lukanowi, gdy się sława pism iego wzniosła. Czyli ten był pozor zemsty iego, czyli też wszedł w odkryty przeciw niemu Pisona spisek, wskazany na śmierć, gdy mu żyły przerznięto niewzruszonym umysłem (iak wieść niesie) stosowne do okoliczności, w którey się znaydował, rytmy swoie powtarzaiąc, w trzydziestym roku wieku życia dokonał.

Dzieło które pamięć zacnego tego męża podało wiekom, iest opisanie woyny domowey między Cezarem a Pompeiuszem, i od mieysca, gdzie dokonane zostało, Farsalii dał mu nazwisko.

Oprocz tych rytmow pisał tragedyą Medei, — księgi Saturnaliow, — O pożarze Troii, — Sielanki, — Bayki i Listy, ale te wszystkie z powieści tylko następnych czasow, iż były, są wiadome. Trzy tylko pierwsze pieśni Farsalii dokonał i poprawił, reszta w niedostateczności została, a więc bardziey ieszcze w niey wydaią się przywary, ktore się i w poprawionym dziele wydawaią. Rzeczy nie taka, iaką takowe dzieła potrzebuią, składność, wyrazy częstokroć przesadzone, niekiedy pospolite, zgoła rzecz w istocie swoiey nie ciągła, a zatym niedostarczaiąca przedsięwziętemu zamiarowi.

Farsalią na polski rytm przełożył Chrościński.

Stacyusz.

Za czasow Domicyana kwitnął Papinion Statius, i w wielkim osobliwie dla łatwości pisania był u tego Monarchy poważeniu.

Dwa są iego poemata, Thebaida w dwunastu pieśniach, i Achilleida ktorey tylko dwie się pieśni zostało. Jest także zbior rozmaitych rytmow ktore on napisał.

Oprocz szacunku starożytności i niektorych żywych i zwięzłych wyrazow dzieła pisarza tego inney nie maią zalety.

Silius Italicus.

Rymotworca ten za czasow Trajana naywyższe dostoyności posiadaiąc, konsulatem był nakoniec zaszczycony, żył w szczęśliwey

Rzymu porze, ale nie co do nauk, ktore po wieku Augustowym coraz bardziey ustawały.

Opisał rytmem drugą woynę Punicką, ale iak rzecz z siebie wspaniała i wzniosła, tak iey obwieszczenie słabe i niedostateczne.

Klaudyan.

Żył za czasow Theodozyusza, Honoryusya i Arkadiusza synow iego; rodem był z Egyptu, iako daie poznać w wierszach, gdy Nił swoim nazywa.

Et nostro cognite Nilo.

Twierdzą niektorzy, iż był chrześcianinem, co zdaią się przyświadczać iego rytmy, ale Augustyn Swięty w księdze de Civitate Dei wyraźnie zaświadcza, iż trwał w bałwochwalstwie. Znaleziony w Rzymie napis obwieszcza, iż z woli Arkadyusza i Honoryusza Cesarzow posąg mu Senat na rynku wystawić kazał.

Dzieła iego wszystkie prawie do wiadomości czasow teraźnieyszych doszły; to w ktorym porwanie Prozerpiny przez Plutona opisuie, na polski ięzyk rytmem przełożył Ustrzycki Proboszcz Katedralny Przemysłki. —

Między epigrammatami iego znayduią się wiersze następuiące.

O mieszkaniu Werony bliskim, który nigdy w tym mieście nie powstał.

Szczęśliwy kto w oyczystey wiek swóy strawił włości,
Dom co go dzieckiem widział, widzi go w starości.

Długim wieku przeciągiem gdy się w nim zagnieździł,
Na tym się wspiera kiju na którym był ieździł.
Po teyże samey ziemi gdzie się czołgał z młodu,
Stawią krok nie leniwy zciężałego chodu.
I gdy go do włoczęgi chciwość nie przywiodła,
Z tego co młody czerpał piie starzec źrzódła.
Nie bał się morza kupcząc, w bitwach nie bał woyny,
Ani ratusza pieniacz, na swoim spokoyny.
Wolen musu nad własność kiedy nic nie żądał,
Na niebios miły widok spokoynie poglądał.
Nie liczył wieku swego panuiących laty,
Jesień znaczył owocem, czas wiosienny kwiaty.
Czy chwila czas zasępia czyli go weseli,
On na roli dzień ciągle pracą swoią dzieli.
Jawor który miłego spoczynku nadarzał,
Z nim się razem podnosił z nim razem zestarzał.
Gdy w cieniu iego siedzi blisko położona,
Krainą nieznaiomą dla niego Werona.
A ieziora Benaka iak czerwone morze,
Chociaż zostaie w wieku sędziwego porze.
Choć widzi syny, wnuki, wnukow swoich dzieci,
Jędrney twarzy zgrzybiałość marszczkami nie szpeci.
Niech kto chce świat obiega cóż biegiem wysłużył?
Więcey prawda zobaczył lecz ten lepiey użył.

Auzoniusz.

Francya szczyci się bydź oyczyzną tego rymotworcy. Walentynian Cesarz syna mu swego Gracyana w ćwiczenie oddał, wdzię-

czeń był mistrzowi uczeń, gdy go wstąpiwszy na tron konsulatem zaszczycił. Ztąd ow wiersz za czasow iego pisany.

Si fortuna volet fies de Rhetore Consul.

Po gwałtowney śmierci Gracyana dwor porzucił i w oyczyźnie życia dokonał.

Rytmy iego łatwością i wdziękami szacowne przewyższaią dzieła innych tamtego wieku rymotworcow.

F e d r.

Lubo pozostałe bayki tego znamienitego wielce w swoim rodzaiu rymotworcy winną mu ziednały sławę, o życia iednak okolicznościach żaden z następnych pisarzow szczegulney wzmianki nie uczynił, z samych iednak dzieł iego niektore powziąć można.

Urodził się w Tracyi na gorze Piereyskiey czcią i uroczystemi obrządkami muz sławny.

Ego quem Pierio mater enixa est jugo,
In quo tonanti sancta mnemosine Jovi.
Faecunda, novies artium peperit chorus.

W stanie niewolniczym zostawał, i od Augusta Cesarza wyzwolenie zyskał.

Pisał za czasow Tyberyusza, co daie poznać w przedmowie trzeciey księgi, gdzie wyraża, iż bayki kryiąc prawdę powieścią niby oboiętną, a krotofilną zasłaniaią od kalumniy, w czasie osobliwie takowym, gdzie niewolnicze iarzmo na karkach cięży.

Servitus obnoxia
Quia quae volebat non audebat dicere
Affectus proprios in tabellas transtulit
Calumniamque fictis eluit jocis.

Nie nadał mu się iednak ten sposob pod Tyberyuszem i srogim iego namiestnikiem Sejanem, na ktorego narzeka, iż nieszczęścia iego był przyczyną.

Quod si accusator alius Sejano foret,
Si testis alius, judex alius denique
Dignum faterer esse me tantis malis
Nec his dolorem delenirem remedijs.

Ale gdyby nie był razem oskarżycielem, świadkiem i sędzią Sejan, uznawałbym się godnym moiego nieszczęścia, i nie słodziłbym go temi lekarstwy.

Bayki Fedra na pięć ksiąg są podzielone, ale znać po nierowney liczbie w niektorych, iż wiele ich brakuie. Na wstępie do dzieła wyraża: iż Ezopowe wierszem obwieszcza.

Ezopus author quam materiam repperit
Hanc ego polivi versibus senarijs.

Wiele iednak z nich są iego wynalazku, albo może innych pisarzow z ktorych ie zebrał.

O czasie śmierci iego, i iak długo żył żadney wiadomości nie masz.

Pierwsza w zbiorze bayka iego następuiąca:

Wilk i Baran.

Do iedney strugi
Pierwszy wilk pić był przyszedł, a baranek drugi
Stanął po nim — wilk: po co ty mi mącisz wodę?
Baranek: do mnie płynie — wilk ia ci dowiodę;
Żeś przed sześciu miesięcy — mam tylko puł czwarta.
Może — lecz twoia matka na wilki zażarta,
I ziadł go, kiedy przemoc do niecnoty zaydzie,
Grzech się uświątobliwi, i przyczyna znaydzie.